

10/2008

MODELARZ

Cena 8,90 zł
(w tym 0% VAT)

Miesięcznik dla modelarzy kołowych, lotniczych, okrętowych i raketowych

Nakład - 12 250 egz. Nr. ind. 365432 PL ISSN-0137-7701

Mistrzostwa Europy Akrobacyjnych Modeli F3A



Mistrzostwa Świata Modeli Statków i Okrętów Klas „C” NAVIGA



Fot. Mirosław Mierka i Piotr Urbański





Galeon 74-działowy w wykonaniu Francisa Joneta z Francji zdobył złoty medal w klasie C-1

XIV Mistrzostwa Świata Modeli St

Tekst i zdjęcia: MIROSŁAW MIARKA

Liczba zdobytych medali przez polskich modelarzy startujących w mistrzostwach świata czy Europy klas „C” NAVIGA jest za każdym razem imponująca. Jest to wzór dla innych sekcji. Na 36 modeli zgłoszonych do Mistrzostw Świata klas C w Jabloncu polska ekipa została uhonorowana aż 30 różnych wartości medalami, co stanowi 83,33% normy. Wśród sędziów zaczyna się nawet mówić o dwóch szkołach modelarskich – włoskiej w klasie C-2 i polskiej w klasach C-6, a zwłaszcza C-7, która jest typowo polska.

Już w roku 2006 było wiadomo, że modelarze z Jablonca nad Nysą szy-

kują się do zgłoszenia swego miasta jako miejsca rozegrania kolejnych mistrzostw świata klas C. Prezydium NAVIGA zatwierdziło tę propozycję i został ustalony dogodny termin. Zu-

pełnie inaczej było ze składem komisji sędziowskich.

Do tej pory na mistrzostwach kompletowano trzy komisje po pięciu sędziów. Według tego systemu przy su-

mowaniu ocen odrzucano ich skrajne wartości, a z pozostałych trzech wyciągano średnią arytmetyczną. Było to konieczne z tej przyczyny, że oceny sędziów pracujących w komisjach mogły różnić się do 10 punktów. Na tych mistrzostwach postanowiono wypróbować nowy system. Skompletowano cztery komisje po trzech sędziów. Wśród nich było dwóch Polaków – Maciej Poznański i Mirosław Miarka, któremu przydzielono stanowisko kierownika komisji IV oceniającej klasy C6 i C7. W przypadku sę-

Śródokręcie krążownika „Piotr Wielki” – najlepszego modelu klasy C-2. Nota 98 pkt. i złoty medal dla Vladimira Yakimowa z Rosji.

Wystawiony poza konkursem model nadbudówek włoskiego pancernika „Roma” przez Gianbiano Barbieri otrzymał 3 maksymalne noty, co dało średnią 100 punktów.



dziego Miarki czas zakreślił pełne koło. Piętnaście lat temu właśnie w Jabloncu podczas mistrzostw świata pracował jako aplikant i uzyskał klasę B sędziego międzynarodowego. W komisji, którą kierował Mirosław Miarka w klasie C-6 oceniono aż 70 modeli zgłoszonych do Mistrzostw w dwóch grupach, w C-7A (standard) – 28, w C-7B (waloryzowane) – 42.

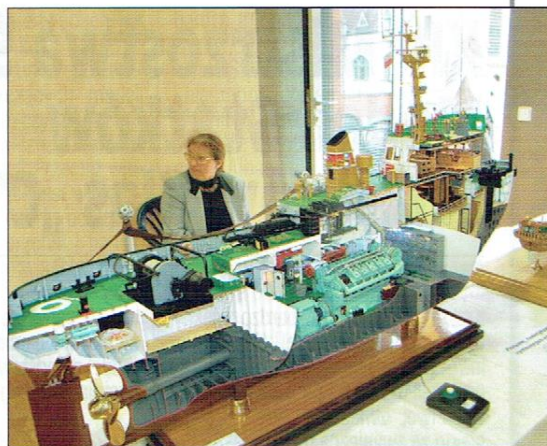
KLASA C-1

Ostatnio nie możemy wyłonić reprezentanta Polski w klasie najpiękniejszych modeli, czyli w klasie C-1 żaglowce. Nasi dawni medaliści już, niestety, nie wystąpią, a nowe pokolenie nie sili się na ten trudny „kawałek modelarskiego chleba”. Wykonać piękny i bardzo dokładny model żaglowca z precyzyjnymi elementami wyposażenia oraz dobrze wyrzeźbionymi i pomalowanymi ozdobami, właściwie skręconymi linami takielunku, to naprawdę jest najwyższy kunstz pracy modelarskiej.

Na tych Mistrzostwach po raz pierwszy widziałem tak wysoki poziom wykonania modeli w klasie C-1 – w poprzednich latach ich nota ledwie przekraczała 98 punktów. W tym roku dwa pierwsze modele uzyskały aż po 99,33 pkt. Liczba przyznanych złotych medali też była imponująca, bo aż 12. Nie wiem czy o wysokości oceny zdecydował nowy system – trzech sędziów w komisji i maksymalna roz-



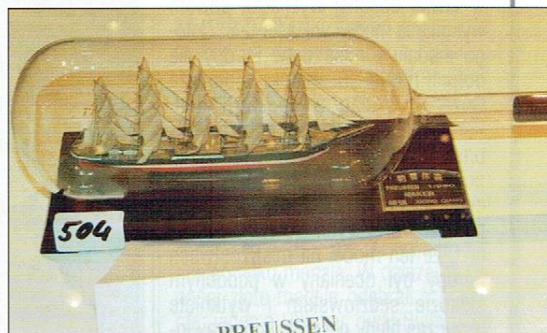
„Gota Predestinatia” rumuńskiego modelarza Corneliu Costiniuca. Złoty medalista w klasie C-4A.



Widok od strony przekroju na najlepszy model Mistrzostw Świata 2008 – holownik „Ares” Jana Koszczyńskiego z Gdańska. Otrzymał on od wszystkich sędziów notę 100 pkt. w klasie C-3A.



ORP „Orkan” – polski złoty medalista w klasie C-4A. Model zbudował Władysław Herbuś. Skala 1:500.



Ciekawe kształty dna butelek chińskich modelarzy w klasie C-5. W butelce żaglowiec „Preussen”.

Statków i Okrętów Klas „C”

bieżność ocen 5-6 punktów. Zapewne spowodował zwiększenie dyscypliny przy ocenie modelu, ale również ułatwił dyskusję nad oceną końcową. Ja osobiście jestem w rozterce i na pytanie, który system jest lepszy nie potrafię jednoznacznie go wskazać. W nowym systemie mnie, jako kierownikowi, pracowało się o wiele lepiej – szybciej mogłem prowadzić ocenę oraz łatwo dochodziło do końcowych ustaleń, natomiast sama ocena mode-

lu w starym systemie była według mnie bardziej sprawiedliwa, gdyż ewentualne „stronnicze” skrajne punktacje byłyby odrzucone, a ocena średnia wypadłaby zapewne inaczej. Mój osąd wynika z analizy ocen tych samych modeli w latach poprzednich – co prawda przez inne składy sędziowskie – których noty były niższe niż tegoroczne. No, cóż na ten temat powinno się zasięgnąć opinii nie tylko organizatorów (koszty organizacyjne

impresy), ale i sędziów oraz modelarzy. To oni i ich modele są najważniejsze w całej tej sprawie.

Ale powróćmy do klasy C-1. Do Mistrzostw zgłoszono imponującą liczbę 47 modeli. Niestety, bez medali było ich aż 11. Oprócz bardzo wysokich ocen dla złotych medalistów zdziwił mnie fakt przyznania brązowego medalu chińskiej zawodniczce – juniorce Fangxi Liu. Model przedstawiony do oceny najpierw zakwalifiko-

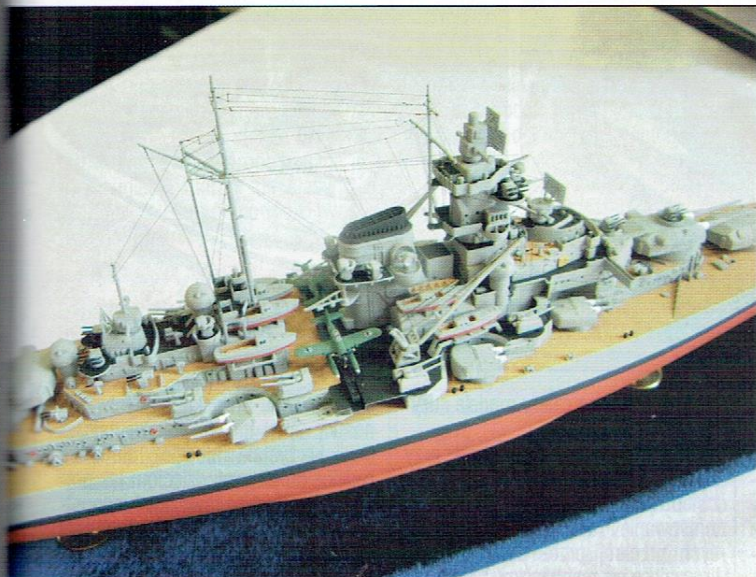
wano do klasy C-3, a następnie przeniesiono do C-1. Ja osobiście odniosłem wrażenie, że model w skali 1:230 został wykonany z zestawu plastikowego i powinien być zaliczony do klasy C-6. Co do jakości wykonania i wysokości oceny nie będę dyskutował, być może wpływ na nią miał młody wiek zawodniczki.

Klasa C-2

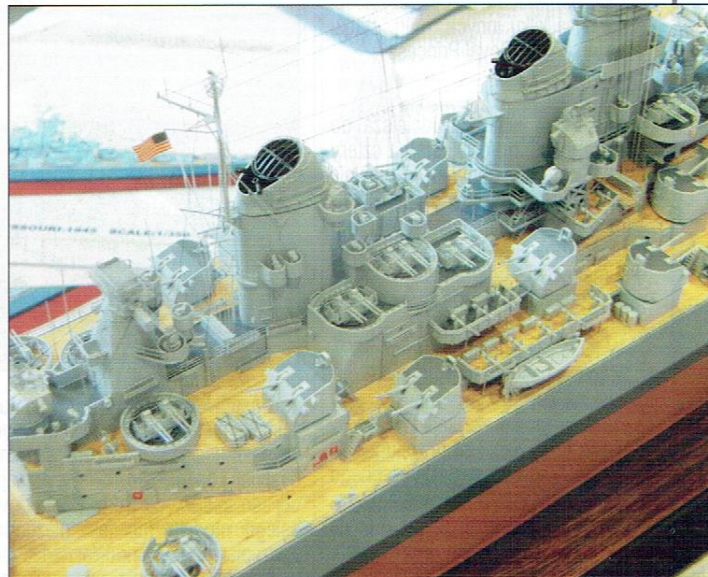
Do tej klasy zostały zgłoszone trzy polskie modele i to z niepodważalnymi szansami medalowymi. Po ogłoszeniu wyników okazało się, że wszystkie zdobyły medale. Złoty otrzymał

Dalszy ciąg na str. 28

„Tirpitz” Dmitrija Katmykowa z Białorusi. Najlepszy model w klasie C-6A.



Pancernik „Missouri” Goushenga Zenga z Chin. Złoty medal w klasie C-6B.



XIV Mistrzostwa Świata Modeli Statków i Okrętów Klas „C”

Dalszy ciąg ze str. 27

Krzysztof Błażej za bardzo piękny, czysty i dokładny model „Kapitan Poinc” w podziale 1:75. Sędziowie przyznali mu 96,67 pkt., co wydaje się właściwe, zwłaszcza gdy porówna się go ze zwycięzcą tej klasy – modelem krążownika „Piotr Wielki” w skali 1:200 Władimira Yakimowa z Rosji (98,00 pkt.). Właśnie ten model w chwili obecnej wyznacza poziom wykonania modeli w klasie C-2. Złotego medalu z mistrzostw Europy nie obronił model „Bismarcka” Tomasa Guza uzyskując tylko 93,67 pkt. i srebrny medal. Model dobrze i poprawnie wykonany, jednak widać, że podstawowym materiałem jest karton, co zapewne obniżyło noty. Do niższej punktacji przyczynił się też zapewne fakt, że ten model na mistrzostwach Europy był oceniany w podobnym składzie sędziowskim i wytknięte wówczas błędy nie zostały poprawione. Podobnie nie obronił srebrnego medalu Henryk Szymczak, startujący modelem kutra torpedowego KTS, choć niewiele brakowało. Jednak uzyskany przez niego medal brązowy jest ukoronowaniem kilkuletnich startów w klasach F-2 i C-2. Coraz wyraźniej widać na nim ślady używalności – chociaż nadal mógłby być wzorcem dla wielu modelarzy, którzy wystawiają swoje modele pełne brudu i kurzu. Znając dokładność wykonywania modeli przez Henryka Szymczaka, to z całą pewnością możemy przyjąć, że nowy model polskiego trałowca również będzie plasował się strefie medalowej.

Nie wypada mi komentować pracy sędziów innych komisji, ale było kilka wpadek przy ocenie modeli. Dotyczyły one przyznania zbyt wysokiej punktacji za dość poprawnie wykonane modele oraz jej zaniżenie poprzez niedocenienie wkładu pracy i czystości wykonania kilku innych, m.in. statku pasażerskiego „Royal Princess”.

Klasa C-3

Klasa C-3 jest najtrudniejsza do oceny modeli, bo dzieli się na cztery grupy, w których obowiązują zupełnie inne kryteria zgłaszania modeli. Znajdują się w niej fragmenty modeli, modele wykonane wyłącznie z drewna bez malowania i dioramy sytuacyjne przedstawiające prace związane z morzem.

W tej klasie dominowali modelarze z Włoch, a następnie z Rumunii. Włoska ekipa tak się zagalopowała przy zgłaszaniu modeli, że sędziowie doliczyli się kilku więcej niż przysługuje limit, czyli 12 w jednej klasie z jednego kraju. Po dłuższych dyskusjach zawodnicy sami ustalili, które modele nie będą klasyfikowane. Wśród tych, które miały być poza konkursem zna-

lazł się zapewne najlepszy model mistrzostw. Gianbiano Barbieri zgłosił model przedstawiający fragment śródokręcia włoskiego pancernika „Roma”

Mimo to – co jest godne pochwały – komisja oceniła model i przyznała mu trzy maksymalne noty, co dało średnią 100,00 punktów.

Klasa C-3A

Klasę C-3A wygrał również włoski modelarz Lino Daziari bardzo pięknym zestawem pokazującym pracę przy włoskich małych jednostkach (łodziach i kutrach uzbrojonych) w warsztatach portowych z suchym dokiem. Diorama w skali 1:50 zaślubiła na złoty medal. Klasy C-3A, C-3B i C-3C nie były obsadzone przez polskich modelarzy, natomiast w klasie C-3D (przekroje) zo-

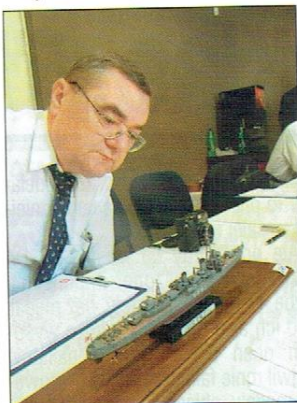
„Ares”. Model w skali 1:25 w wykonaniu Jana Koszczyńskiego z Gdańska zaszkokował również sędziów, którzy jednomyślnie wystawili najwyższe oceny. Wynik 100,00 pkt. uhonorował ponad trzyletni trud przy budowie tego modelu z precyzją porównywalną z zegarmistrzowską.

Model wykonany jako zewnętrzna skorupa z lewej burty, przecięty w osi jednostki pokazywał wszystkie pomieszczenia znajdujące się na lewej burcie. Dodatkową atrakcją była możliwość wciśnięcia przycisku włączającego podświetlenie całej jednostki i puszczenie w ruch mechanizmów

Model krążownika „Aurora” w wykonaniu Aleksandra Kovalczuka. Nota 98,00 pkt. i złoty medal w klasie C-6B. Po prawej: Yurij Zelenkow z Ukrainy przy swoim złotym modelu „Yamato” w skali 1:350. Nota 98 pkt. w klasie C-6B.



Model niszczyciela „Yukikaze” Tadeusza Chudzika oceniany przez sędziego Ladislava Hanouska. Po prawej – złoty medal uzyskał „Regulus” Włodzimierza Grabowskiego wystawiony w klasie C-7B.



Pancernik „Missouri” Grzegorza Deca. Nota 99,33 pkt. i złoty medal w klasie C-7B. Po prawej – największa niespodzianka w polskiej ekipie. Złoty medal dla juniora Kamila Harupa za model R-27 „Cyklon” (94,33 pkt.) w klasie C-7B.



z okresu II wojny światowej w postaci zestawu nadbudówek z pełnym wyposażeniem. Jednak po wewnętrznej dyskusji i ocenie sędziowskiej uznając ten zestaw za początek budowy całego modelu (co jest niezgodne z przepisami) sam modelarz zdecydował się na wycofanie go z konkursu.

stały wystawione cztery modele i uzyskaliśmy trzy medale.

Tu warto zatrzymać się dłużej przy modelu, który ściągał najwięcej osób zainteresowanych wystawę. Budził zainteresowanie i zachwyty dzieci oglądających przekrój przez pomieszczenia i ruszające się mechanizmy holownika

napedowych oraz kierujących jednostką. Z tej funkcji pokazu najczęściej korzystała młodzież, ale także rodzice pokazywali dzieciom jak pracują zespoły na prawdziwej jednostce. Niestety, model musiał być cały czas pilnowany, bo chęć jego dotknięcia była bardzo duża, a każda

nieostrożność mogłaby spowodować zniszczenia. Jeszcze raz tą drogą przekazuję swoje uznanie Janowi Koszczyńskiemu.

Kolejne medale – oba srebrne – zdobyli: Cezary Ciesielski za model HMS „Victory” i Ryszard Wrzesiński za model HMS „Prince”. Obydwaj otrzymali identyczną notę – 93,67 pkt. Drugi model wystawiony przez Cezarego Ciesielskiego – „Karaka” – niestety nie zdobył medalu.

Klasa C-4

Klasa C-4 jest podzielona na cztery grupy. Polska wystawiła w C-4A

ślusne wymaganie, bo zdarzają się przypadki oszustwa – model jest montowany w całości na zewnątrz butelki, a następnie poprzez odcięte dno włożony do wnętrza, a miejsce sklejenia zostaje starannie zamaskowane. Jestem zdecydowanie za podtrzymaniem tego przepisu oraz za dodaniem punktu mówiącego o jakości szkła. Nie jest ona obecnie precyzyjnie określona i stąd istnieje możliwość dowolnego dobierania takiego szkła w butelce, na którym nie będzie widać ewentualnych prac przy montażu modelu w jej wnętrzu. No cóż, jak w każdym sporcie, tak i w modelarstwie lu-

czego znalazły się na zawodach tak wysokiej rangi. Ale po kolei.

Pierwsza sprawa to uszczegółowienie przepisów dotyczących modeli plastikowych. Pytanie, czy model wykonany z odlewu żywicznego jest też modelem plastikowym? Przecież wiele detali w tym systemie jest wykonanych jako jednolite, z dobrze odwzorowaną strukturą powierzchni i bardzo drobnymi detalami we właściwej proporcji oraz bez skosów technologicznych. To, niestety, nie zawsze da się wykonać w modelach plastikowych wykonanych metodą wtrysku z polistyrenu. Dalej, ile można zmienić

bardzo trudno było wyjaśnić brak relingów, które były w zestawie firmowym. Stwierdzenie, że są zbyt grube i nieproporcjonalne na pewno nie poprawiłoby oceny w oczach sędziów. W klasie standardowej model ścigacza „Albatros” uzyskał minimalną ocenę do zaliczenia pozycji medalowej, co prawda tylko w kolorze brązu, jednak medal.

Początkowo sądzono, że w klasie C-6A na czolowych miejscach będą modele znanych z dokładności i czystości wykonania chińskich modelarzy. Ale po precyzyjnych oględzinach na tych ładnych modelach komisja doszukała się sporo błędów. Mniejszych lub większych, jednak błędów.

Najlepszy okazał się model białoruskiego modelarza i sędziego Dmitrija Kałmykowa – pancernik „Tirpitz” z oceną 97,33 pkt. Drugie miejsce też należało do modelarza z Białorusi Aleksandra Kowalczyka, jednak jego model pancernika „North Carolina” uzyskał 96,00 pkt. Taką samą punktację przyznano polskiemu modelowi krążownika „Augusta” Tadeusza Makowieckiego. Drugie miejsce było więc wspólne dla dwóch modelarzy. W klasach „C” nie przyznaje się miejsc tylko medale. W dalszej kolejności złote medale odebrali modelarze: jeden z Ukrainy, dwaj Białorusini i dopiero reprezentant z Chin. Listę srebrnych medalistów otwierał ponownie Tadeusz Makowiecki modelem amerykańskiego niszczyciela USS „Coontz”. Jeżeli doliczymy do tego brązowy medal Krzysztofa Wolframa, to nasze oczekiwanie medalowe sprawdziło się w 100%.

Całkiem inaczej ułożyło się w grupie C-6B. Tutaj tygrysi pazur pokazali koleżdy z Chin. Modele pancerników „Bismarck” i „Missouri” dwóch chińskich modelarzy były bardzo blisko maksymalnej oceny. Jednak na pokładach wykonanych na nowo z pokryciem drewnianym umieszczono detale nie w tych miejscach, w których być powinny, no i nowe lufy artylerii głównej też nie miały właściwej długości. Stąd obniżone oceny.

W złotej strefie medalowej z notą 95,33 pkt. znalazł się model polskiego niszczyciela ORP „Wicher” Tadeusza Gawrona. Zapewne jest to jedna z większych miłych niespodzianek, bowiem modele niszczycieli wystawiane przez polskich modelarzy otrzymywały tylko srebrne medale. Miłym zaskoczeniem był model krążownika „Aurora” w skali 1:400 złożony z dawnych zestawów firm „Hellera” lub „Ogonioka”. Modele te mają już odpowiedni wiek, ale w rękach doświadczonego modelarza i przy dobrej dokumentacji zmieniają się w cuda. Aleksander Kowalczyk za model „Aurory” otrzymał aż 98,00 pkt. i złoty medal. Kolejnym „złotym” modelem, nad którym warto się pochylić jest model pancernika „Yamato” w skali 1:350 Jurii Zelenowa z Ukrainy. Został poprawiony według dokumentacji książkowej i miał zestaw zdjęć wykonanych w każdej możliwej pozycji. Dokumentacja tego modelu była bezbłędna, jak i on sam. Jednak parę nie-

Złoty medal dla Lidera Sekcji C NAVIGA Martina van Galderena za model „Princes Margerietta”.

Po prawej – złoty medal dla poprawnie wykonanego modelu „Meteor” Petera von Guntena ze Szwajcarii.



Wielki przegrany – liniowiec „Royal Princes” Rishata Kuzahmetowa z Estonii. Tylko srebrny medal w klasie C-2.



jeden model Władysława Herbusia – „Karakę”, która uzyskała 87,00 pkt. i zdobyła brązowy medal. O wiele lepiej pan Herbuś wypadł w klasie C-4B modelem ORP „Orkan” wykonanym w podziałce 1:500. Ten model polskiego niszczyciela zyskał uznanie sędziów i oceną 95,67 pkt. zdobył złoty medal. Drugi model też polskiego niszczyciela ORP „Piorun” w skali 1:400 Tomasa Ciacha, choć był dobrze i czysto wykonany – ale z kartonu – otrzymał tylko 82,00 pkt. i, niestety, pozostał jako jedyny bez medalu. No cóż, ktoś musi przeżyć smutek niedoceny, jednak jest małe „ale”. Tę klasę sędziowała ta sama komisja co C-2 i według wielu obserwujących mistrzostwa modelarzy jej werdykty nie zawsze były słusne. Ja mogę tylko potwierdzić, że sędzia nie może podrywać autorytetu innym sędziom, a wystawianie końcowych ocen tylko przez trzy osoby może naprawdę wypaczyć ostateczny wynik, tym bardziej że w klasach „C” nie składa się protestów. Z klasy C-4 proponowane jest przesunięcie dioram do klasy C-3, gdzie niezależnie od podziałki tworzyłyby jedną grupę.

Klasa C-5

Przejdźmy zatem do klasy C-5, tej, w której modele są zamknięte w butelkach. Praca nad takim modelem to nie tylko jego miniaturyzacja, ale także opracowana technika „wkładania” go do butelki. W tym przypadku podstawową dokumentacją, która musi być dołączona do modelu, są zdjęcia pokazujące montowanie modelu w butelce. Nie wszyscy modelarze chcą się do tego dostosować, gdyż twierdzą, że jest to tylko ich tajemnica. Jest to

dzie starają się wykorzystać luki w przepisach.

Polska ekipa w klasie C-5 wystawiła cztery modele. Srebrny medal przydzielono modelowi HMS „Victory” Cezarego Ciesielskiego. Natomiast Cezary Ciesielski modelem „Budowa Galeonu” oraz Wiesław Brambor modelem „Pinta” wywalczyli brązowe medale i jest to właściwa ocena. Czwarty polski model „Sakoleva” Wiesława Brambora, niestety, wypadł o wiele za słabo. No cóż, oprócz tych dwóch modelarzy nie mamy w Polsce tradycji umieszczania modeli w butelkach, a szkoda.

Klasa C-6

Klasę C-6 sędziowałem osobiście i mogę opisać każdy model bardzo dokładnie. Wśród nich były prawdziwe majstersztyki modelarskie oraz, niestety, buble, które nie wiadomo dla-

w modelu plastikowym, aby nadal był modelem o tej samej nazwie? Zgłoszono dwa modele, w których tylko kadłuby były z oryginalnego zestawu, natomiast pokłady, detale, maszty i reje już były wykonane od podstaw i to z drewna. Więc co tu oceniać i jak? Podobnie wiele pytań odnosi się do grupy C-6A. Jeżeli nie wolno waloryzować, to jak nazwać pocienianie osłon relingowych (a może są wykonane na nowo?). Ma więc Komisja Techniczna Sekcji „C” wiele spraw do rozwiązania.

W grupie C-6A początkowo zgłoszono 27 modeli. Jednak po wstępnym ich obejrzeniu przez komisję udało mi się przesunąć model Krzysztofa Wolframa z klasy C-6B do C-6A. Jego model był wykonany bardzo czysto i starannie, lecz nie miał żadnych elementów dodatkowych, nawet nie zostały pocienione anteny, a już

XIV Mistrzostwa Świata Modeli Statków i Okrętów Klas „C”

Dokończenie ze str. 29

dokładności w malowaniu i czystości obrzytło ocenę do 98,00 pkt.

W tej klasie najwięcej medali zebrał Tadeusz Chudzik – wystawił trzy modele i zdobył dwa medale srebrne i jeden brązowy. Musiał się też niezłe nabiegać, bo jako kierownik polskiej ekipy miał bardzo dużo pracy i gdy jednocześnie trzeba było dostarczyć polskie modele na stanowiska sędziowskie nie zawsze miał do pomocy kolegów.

Zdarzyło się podczas mistrzostw, że kilku polskich modelarzy nie broniło osobiście swoich modeli. Tak właśnie było z modelem Ryszarda Mejsaka, którego model pancernika HMS „Prince of Wales” został dostarczony do oceny z połamanymi masztami. No cóż, można by było to wytłumaczyć awarią w transporcie, ale przy niej, niestety, nie było właściciela, który broniłby swojego modelu. Do tego ten model, już w poprzednich konkursach nisko notowany, w tym roku miał bardzo widoczne ślady używania w klasie NS F-4C. A to już nie ma usprawiedliwienia. Podobnie było z modelem niszczyciela klasy „Fletcher” tego samego zawodnika. Może gdyby w porę został przeniesiony do klasy C-6A i można by udowodnić, że relingi są wykonane z elementów fototrawionych obecnych w zestawie, wówczas ten prosty model z dwiema grubymi czarnymi nitkami jako antenami mógłby zdobyć brązowy medal. Niestety, w klasie C-6B otrzymał tylko 82,00 punkty. Poziom w modelarstwie plastikowym tak się podwyższył, że mało który modelarz decyduje się zaprezentować komisji sędziowskiej model, którym startuje też na wodzie. W sumie na zgłoszonych 7 modeli tylko 2 nie zdobyły medali.

Klasa C-7

Do omówienia pozostała klasa C-7, czyli modele kartonowe. Tu też obowiązuje podział na modele standardowe – grupa C-7A i waloryzowane – grupa C-7B. W niej również występują problemy z dokładnym określeniem przynależności nie tylko do właściwej grupy, ale i klasy. Zdarza się bowiem, że zgłaszane są modele ze szpachlowanym i malowanym kadłubem oraz z na nowo wykonanymi detalami nie zawsze zgodnie z przeznaczeniem do danej klasy, jak chociażby toczony lufy i maszty. Komisja techniczna ma nie lada zadanie, aby jednoznacznie zakwalifikować model.

W klasie C-7A polska ekipa wystawiła dwa modele, którymi wywalczyła dwa medale. Tadeusz Duda za model trawiera „Regulus” zdobył 95,67 pkt. i złoty medal oraz czołowe miejsce wspólnie z modelarzem Ignatem Jaro-

shenko z Białorusi, który za swój model pancernika „Viribus Unitis” otrzymał taką samą ocenę. Natomiast model „Victory” Tomasza Ciacha zdobył srebrny medal notą 91,67 pkt.

O wiele mocniej obsadziliśmy klasę C-7B. Dziesięć modeli z dorobkiem 9 medali to bardzo dobry wynik, tym bardziej, że na dwóch pierwszych miejscach były modele polskich modelarzy, a złotych medali aż cztery. Powszechnie sądzono, że w tej klasie zwycięzcą zostanie Jerzy Grabowski modelem żaglowca „Dar Młodzieży”. Wystawiony do oglądania przez publiczność wzbudził wielkie zaciekawienie, a do sfotografowania go trzeba było prawie ustawiać się w kolejce. Podczas oceny sędziowie zauważyli w nim kilka nieścisłości w olinowaniu (brak zróżnicowanej grubości na wantach) oraz zbyt mocno widoczne połącze-



Wieża dowodzenia pancernika „Mutsu”. Srebrny medal dla Jiriego Kupry z Czech.



Osprzęt paliwowy na włoskim zaopatrzeniowcu „Vesuvio”. Złoty medal dla Seltimio Sasaroligo.

nia na podwodnej części kadłuba, a mimo to przyznali 97,33 pkt. i złoty medal. W punktacji przeskoczyło go tylko trzech modelarzy: jeden z Białorusi (Oleg Khotko modelem „Sovremennyj” – 98,33 pkt.) i dwóch kolegów z reprezentacji – Włodzimierz Grabowski (rodzina) z „Regulusem” 98,67 pkt. i Grzegorz Dec, którego model pancernika „Missouri” otrzymał najwyższą (bardzo bliską ideału) notę w klasie C-7B – 99,33 pkt. (sędziowie przyznali mu 100, 99 i 99 pkt.). Na siedem złotych medali przyznanych w klasie C-7B cztery zdobyła polska ekipa. Czwartym złotym medalistą został nieoczekiwanie junior Kamil Harupa. Tego modelarza poznałem na konkursie modeli specjalistycznych w Rudzie Śląskiej i po rozmowie z nim, jego instruktorem, a następnie liderem sekcji Maciejem Poznanskiem z modelem jednostki ratowniczej R-27 „Cyklon” został zaliczony do kadry Polski na Mistrzostwa Świata. Było to odkrycie, bowiem już w pierwszym swoim występie zdobył złoty medal wynikiem 95,67 pkt. Kamil pracuje nad następnym modelem, który zapowiada się jeszcze lepiej. Nie wolno zmarnować tego talentu modelarskiego.

Zapewne najbardziej pechowym modelarzem wykonującym modele z kartonu jest Robert Kijak. Jego model ciężkiego krążownika USS „Alaska” kilka razy już „ocierał się” o złoty medal, jednak zawsze brakowało ostatniego punktu. Tym razem Robert Kijak wystawił dwa modele i mimo że krążownik „Königsberg” został staran-

nie i czysto wykonany otrzymał tylko 94,33 pkt., co ponownie pozbawiło modelarza złotego medalu. Pozostały mu tylko dwa srebrne.

Srebrny medal przyznano modelowi ORP „Garland” Mirosława Stawia-ka, a bardzo już „opatrzone” model „Yukikaze” Witolda Wierzbickiego otrzymał brązowy medal z oceną 86 punktów. Niepocieszony i zapewne z zadrą w sercu do komisji sędziowskiej był Stanisław Sliwiński – wykonawca modelu „Akatsushima”. No cóż, model oglądany z dalszej odległości i za szybą gablotki jest bardzo atrakcyjny, jednak sędziowie oceniając go wykazali dużo niedokładności w poszyciu kadłuba i wykończeniu detali, nie mówiąc już o skrzywionym maszcie. Do listy medalowej trzeba doliczyć model japońskiego krążownika „Isuzu” Michała Markiewicza, który wywalczył nim srebrny medal.

Potwierdza się więc opinia, że klasa C-7 jest typowo polska – na 16 zgłoszonych modeli, w tym 10 z Polski, wszystkie pochodzą z polskich wydawnictw kartonowych. Chcąc utrzymać tę przewagę powinniśmy częściej organizować spotkania modelarzy z sędziami, aby zapoznawać ich z przepisami obowiązującymi w tej klasie. Wówczas otrzymywana punktacja nie będzie dla nich zaskoczeniem. Jest to ważne, gdyż po wprowadzeniu ograniczenia limitu startujących modelarzy z jednego kraju w jednej klasie (nie grupie) to w C-6 i C-7 na pewno będzie nas stać na wystawienie planowanych 15 modeli.

Tekst i zdjęcia:
MIROSLAW MIARKA